



Wpływ wojny w Strefie Gazy na sytuację w Libanie

Sara Nowacka

Hezbollah wykorzystuje wojnę w Strefie Gazy, by wzmocnić naciski na Izrael w trwających sporach terytorialnych. Jednocześnie sprzeciw mieszkańców wobec włączenia Libanu do wojny z Izraelem skłania Hezbollah do niezwiększania skali zaangażowania. Może się to jednak zmienić pod wpływem kolejnych ataków Izraela wykraczających poza przygraniczne terytoria Libanu.

[Wojna w Strefie Gazy](#) potęguje napięcia polityczne i ryzyko eskalacji wewnętrznej w Libanie. Wiąże się to z brakiem porozumienia między partiami politycznymi w sprawie wyboru prezydenta (mianowanego przez parlament) oraz co do reform niezbędnych do [rozwiązania kryzysu finansowego](#), z którym państwo mierzy się od 2019 r. Brak postępów uniemożliwia m.in. wypłacenie środków uzgodnionych w ramach porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym z początku 2023 r. Wewnętrzne problemy sprawiają, że Hezbollah kładzie większy nacisk na ograniczanie ryzyka eskalacji w Libanie, a nie zwiększanie wsparcia dla Hamasu.

Starcia Hezbollahu z Izraelem. Napięcia między Hezbollahem a Izraelem rosły już od marca 2023 r. Wiązały się przede wszystkim z intensyfikacją wzajemnych ataków oraz obecności wojsk Izraela i Hezbollahu na spornych terytoriach, np. we wsi Ghadżar, co stanowiło próbę zmiany status quo na wciąż nieustalonej granicy. W czerwcu 2023 r. żołnierze izraelscy ogrodzili część wsi, która zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa (RB) ONZ 1701 z 2006 r. należy do Libanu. W odpowiedzi Hezbollah rozmieścił dwa namioty wojskowe w rejonie Kfar Szuba między Libanem a Izraelem, wzywając Izrael do wycofania się za Niebieską Linie dzielącą ich terytoria. Kilka tygodni później Izrael ostrzelał Kfar Szuba w odpowiedzi na atak Hezbollahu. Hezbollah zadeklarował wówczas, że jest gotowy na otwarty konflikt z Izraelem, jeśli ten nie wycofa się do pozycji sprzed czerwca ub.r. Starcia te zbiegły się z głosowaniem w sprawie mandatu misji pokojowej [UNIFIL, w której służą m.in. polscy żołnierze](#). Choć RB ONZ zdecydowała o jego przedłużeniu w sierpniu 2023 r., Chiny i Rosja wstrzymały się od głosu, co uzasadniły nieuwzględnieniem w treści rezolucji żądań

Libanu, by usunąć – dodany w ub.r. pod presją USA i Izraela – punkt pozwalający żołnierzom misji na przemieszczanie się po kraju bez koordynacji z libańskim wojskiem. Oba państwa podważały działania ONZ w Libanie jako naruszające jego suwerenność, co wpisuje się w narrację Rosji o przedmiotowym traktowaniu państw Globalnego Południa przez Zachód.

Po ataku Hamasu 7 października i rozpoczęciu nalotów na Strefę Gazy intensyfikacja starć między Hezbollahem a Izraelem zyskała dodatkowy wymiar. Od 8 października Hezbollah ponad 600 razy zaatakował Izrael, a Izrael zabił blisko 150 libańskich bojowników. Izrael ewakuował ok. 60 tys. mieszkańców północy państwa, a w Libanie doszło do przesiedlenia ok. 75 tys. mieszkańców południa. Mimo to przemówienia szefa organizacji Hasana Nasrallaha wskazują, że usiłuje utrzymać działania Hezbollahu poniżej progu otwartej wojny.

Zagrożenie eskalacją szczególnie wzrosło po [udanych atakach Izraela](#) na Wissama al-Tawiliego, szefa specjalnej jednostki Hezbollahu – Sił Radwan, i na jednego z głównych dowódców Hamasu Saleha al-Arouiego, który przebywał w Bejrucie w styczniu br. W ramach odwetu Hezbollah ostrzelał bazę kontroli ruchu izraelskich sił powietrznych na górze Meron. [Amos Hochstein](#), koordynator Międzynarodowych Spraw Energetycznych USA, który od ataku Hamasu na Izrael prowadził działania deeskalacyjne między Libanem a Izraelem, przekazał wówczas informację o warunkach koniecznych zdaniem Izraela do osiągnięcia porozumienia o granicy lądowej. Izraelski rząd oczekiwał, że w najbliższych tygodniach Siły Radwan zostaną wycofane za rzekę Litani (blisko 30 km na północ od granicy). Władze Izraela zagroziły, że w wypadku braku postępów w tej kwestii

BIULETYN PISM

są gotowe na eskalację konfliktu z Hezbollahem. Nasrallah oznajmił, że jest otwarty na negocjacje z Izraelem, gdy tylko państwo to wycofa się ze Strefy Gazy. W przemówieniu wygłoszonym kilka dni po zabójstwie Arouriego podkreślił dodatkowo, że Liban ma teraz okazję, by odzyskać kontrolę nad Ghadżar, Kfar Szuba i Farmami Szeba, próbując wykorzystać napięcia związane z wojną w Strefie Gazy jako narzędzie nacisku w sporach terytorialnych.

Liban a kwestia palestyńska. Podczas gdy społeczeństwo i elity polityczne Libanu wspierają ideę powstania państwa palestyńskiego i zgodnie uznają Izrael za główne zagrożenie dla własnej stabilności, negatywnie odnoszą się do aktywności palestyńskich organizacji na swoim terytorium. Wynika to po pierwsze z historii brutalnej wojny domowej (1975–1990), którą wywołał m.in. dotyczący działalności Palestyńczyków konflikt między socjalistycznymi a radykalnymi ugrupowaniami chrześcijańskimi. Po drugie, starcia między palestyńskimi frakcjami często przenoszą się do obozów palestyńskich uchodźców ([w Libanie mieszka ich 250–500 tys.](#)). Władze mają ograniczone możliwości tłumienia starć w obozach, ponieważ znajdują się one de facto pod kontrolą palestyńską. W ostatnich latach zamieszki przyjmują przede wszystkim postać prób podważania władzy Fatahu – np. w czerwcu ub.r. w obozie Ajn el-Hilweh doszło do zamieszek między członkami Fatahu i radykalnymi organizacjami islamistycznymi, które doprowadziły do przesiedlenia 4 tys. mieszkańców obozu. Takie starcia nasiliły się szczególnie po 2022 r., kiedy Hamas wznowił relacje z reżimem syryjskim, co pozwoliło mu wzmocnić stosunki z Hezbollahem i zwiększyć obecność w Libanie. Z perspektywy Hezbollahu wsparcie udzielone palestyńskiej organizacji przyczyniło się do zbliżenia z islamistyczną sunnicką partią libańską al-Dżamaa al-Islamijja oraz udziału jej zbrojnego skrzydła w granicznych starciach z Izraelem. Jednocześnie radykalizacja Palestyńczyków w Libanie jest także efektem trudnych warunków życia i systemowej dyskryminacji (mogą pracować tylko w kilku sektorach, np. w rolnictwie czy budownictwie, i wyłącznie na niskich stanowiskach).

Po rozpoczęciu wojny Izraela z Hamasem przedstawiciele palestyńskich frakcji ogłosili wolę przystąpienia do walk z Izraelem. Działania Hamasu i powiązanych z nim organizacji z terytoriów Libanu wymagają jednak zgody Hezbollahu, który obawia się, że eskalacja mogłaby [obniżyć poparcie społeczeństwa dla partii](#) i zagrozić jej statusowi członka libańskiego rządu. W Libanie istnieje bowiem ponadpartyjny sprzeciw wobec wykorzystywania go jako terytorium walk między organizacjami palestyńskimi a Izraelem. Podkreśliły to krytyczne stanowiska przywódców partii chrześcijańskich, muzułmańskich i druzyjskich (w tym sojuszników Hezbollahu) wobec utworzenia nowej zbrojnej jednostki

Hamasu w Libanie, co uznali za naruszenie suwerenności Libanu. Na początku stycznia ekstremistyczne organizacje chrześcijańskie włamały się ponadto do systemów obsługi lotniska w Bejrucie. W efekcie ekrany na lotnisku wyświetlały ostrzeżenia przed rozprzestrzenieniem wojny na terytorium Libanu skierowane do Hezbollahu, al-Dżamaa al-Islamijja i Iranu. Biorąc pod uwagę kryzys finansowy i polityczny, który dodatkowo osłabił libańskie wojsko, państwo ma jednak ograniczone możliwości wpływania na Hezbollah. Wymusza to na środowisku międzynarodowym bezpośrednio rozmowy z nim, mimo że jest uznawany za organizację terrorystyczną. Takie działania podjęła w ub.r. m.in. specjalna koordynatorka ONZ ds. Libanu Joanna Wronecka.

Wnioski i perspektywy. Hezbollah usiłuje wykorzystać wojnę w Strefie Gazy, by wspierając Hamas, wzmocnić swoją rolę w konflikcie izraelsko-palestyńskim. Jednocześnie konsoliduje swoje stanowisko w kwestii spornego terytorium na granicy izraelsko-libańskiej, korzystając z legitymacji społecznej, którą zapewniają mu wieloletnie napięcia na granicy i łamanie postanowień rezolucji 1701 także przez Izrael. Ma to ponadto pomóc utrzymać wizerunek organizacji niezbędnej do obrony południowego Libanu przed Izraelem, a także działającej przede wszystkim w interesie ludności Libanu, niezależnie od Iranu i kwestii palestyńskiej. Udana łączność wojny w Strefie Gazy ze sporem o tereny na granicy pokazuje, że brak libańsko-izraelskiego porozumienia działa na korzyść Hezbollahu, ograniczając ryzyko dla jego wizerunku w Libanie związane ze wsparciem dla Hamasu. W tym kontekście śmierć przebywających w Libanie wysokich rangą członków Hamasu może być w interesie Hezbollahu, który stara się kontrolować działające w Libanie milicje tak, by ich zaangażowanie utrzymało się poniżej progu wojny. Kolejne ataki Izraela poza terytoriami przygranicznymi mogą jednak zwiększyć poparcie ludności dla nasilenia ataków Hezbollahu i jego sojuszników.

Ryzyko eskalacji konfliktu z Izraelem sprawiło, że kwestia obecności Palestyńczyków i palestyńskich organizacji w Libanie powróciła jako istotny element polityki wewnętrznej. Biorąc pod uwagę napięcia z tym związane, władze Libanu są zmuszone współpracować z Hezbollahem, by powstrzymywał palestyńskich bojowników od ataków na większą skalę. Organizacje międzynarodowe mogłyby zwiększyć wsparcie dla mieszkających w Libanie Palestyńczyków, by ograniczyć czynniki, które zwiększają ryzyko ich radykalizacji. Istotne będzie także wzmocnienie możliwości libańskiej armii i działań UNIFIL, co Polska mogłaby uwzględnić w kolejnym budżecie polskiego kontyngentu w Libanie.